

***b. Fragment homilii kard. Cláudio Hummesa
wygłoszonej 21 września 2009 r. w Rzymie
w czasie spotkania z nowo wyświęconymi biskupami***

Drodzy nowo wyświęceni Biskupi!

Przeżywamy Rok Kapłański. Jako wyświęceni słudzy i pierwszorzędni współpracownicy swych biskupów prezbiterzy są również w sakramentalny sposób związani z posłannictwem apostołskim. Ojciec Święty ogłosił ten szczególny Rok, ponieważ kapłani są dla Kościoła nie zastępowalni i ważni. W tym znaczeniu potrzebują dziś wsparcia, jak i duchowej oraz duszpasterskiej odnowy. Dlatego pragnę wam po bratersku polecić, byście stali bardzo blisko waszych księży, byście się z nimi i za nich modlili. Ojciec Święty życzy sobie, owszem, zależy mu bardzo na tym, żeby ten Rok Kapłański znalazł dobre przyjęcie i urzeczywistnienie u biskupów i na płaszczyźnie diecezji. Nasi księża odczuwają potrzebę tego, by być kochanymi i wspieranymi w ich powołaniu i posłannictwie, przede wszystkim przez ich biskupa i przez ich wspólnotę. Pragną oni znaleźć uznanie dla tego, kim są i co czynią. Mają także potrzebę przyjęcia pomocy i orientacji, aby w ich sercach doświadczyły odnowy prawdziwa identyczność kapłaństwa i prawdziwy sens celibatu. W tym kontekście decydujące znaczenie ma to, by udzielić ich kapłańskiej duchowości nowego życia i umocnić ich w nim. Fundament tego leży w tym, by być prawdziwymi i bez zastrzeżeń uczniami naszego Pana Jezusa Chrystusa, który ukształtował siebie jako Głowa i jako Pasterz Kościoła. Temu byciu uczniem, które dla życia kapłana ma tak decydujące znaczenie, wielkiej pomocy udzielają słuchająca i rozważająca lektura słowa Bożego, codzienne sprawowanie Eucharystii, częste przyjmowanie sakramentu pokuty, Liturgia Godzin, częste nawiedzanie Najświętszego Sakramentu, modlitwa różańcowa, jak również inne środki duchowego zbudowania, spotkania i osobistej zażyłości z Jezusem Chrystusem. Bardzo ważne są także coroczne rekolekcje oraz ciągła formacja.

Ponadto należy budzić świadomość misyjną księży. Kościół wie o bardzo pilnej potrzebie misji dla całego świata, nie tylko misji „ad gentes”, lecz także misjonarowania własnej trzody, tzn. misji w tych krajach, które znajdują się w świecie chrześcijańskim i w których Kościół istnieje już od stuleci. Musimy zdobyć się na dokonanie w naszych diecezjach i parafiach prawdziwego wybuchu misyjnego. Wszystkie nasze kraje ojczyste stały się krajami misyjnymi we właściwym znaczeniu tego słowa. W naszych księżach i w nas samych musimy rozpaść nowy ogień, nowy zapal, aby nas otworzyć i ludzi tam spotkać, gdzie żyją i pracują, aby im na nowo przynieść Kerygmat, pierwsze przepowiadanie Jezusa Chrystusa, który powstał z martwych, pierwsze przepowiadanie Jego królestwa, aby ich doprowadzić do osobistego, a potem wspólnotowego spotkania z Panem. Odnośnie do sytuacji w naszych krajach, które przez wieki były tradycyjnie po chrześcijańsku ukształtowane, nasz ukochany Papież Benedykt XVI powiedział: „Musimy całkiem poważnie (...) pomyśleć o tym, jak dziś rzeczywiście możemy dokonywać ewangelizacji, nie tylko nowej ewangelizacji, lecz często równie pierwszej ewangelizacji. (...) Nie wystarczy, że próbujemy zachować istniejącą trzodę” (Przemówienie do Biskupów Niemieckich, 21.8.2005), lecz potrze-

bujemy rzeczywistego misjonarzowania. Nie wystarczy przyjmować ludzi, którzy przychodzą do nas, do parafii czy do domu parafialnego. Jest pałąco konieczne, byśmy się otworzyli i udali się przede wszystkim w poszukiwanie niezliczonych ochrzczonych, którzy oddalili się od udziału w życiu naszych wspólnot, a także potem w poszukiwanie tych wszystkich, którzy mało albo nic nie wiedzą o Jezusie Chrystusie. Misje zawsze odnawiały Kościół. To samo dotyczy księży, kiedy udają się na misje. Jak widać, jest to cały program, który w tym Roku Kapłańskim należy rozwijać.

Cláudio kard. Hummes
abp senior Sao Paulo
Prefekt Kongregacji ds. Duchowieństwa

(Tłum. Bp Stefan Cichy)